

POSTANOWIENIE

Dnia 21 lutego 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2024r.

sprawy **K. S.**

skazanego za czyn z art. 177§2 k.k. w zw. z art. 178§1 k.k.

z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 20 czerwca 2023r., sygn. akt IV Ka 384/23,

zmieniającego w części wyrok Sądu Rejonowego w Myśliborzu

z dnia 13 grudnia 2022r., sygn. akt II K 157/22

postanowił:

1. oddalić obie kasacje uznając je za oczywiście bezzasadne,
2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Kasacje wniesione w imieniu skazanego są bezzasadne w stopniu oczywistym.

W pierwszej z wywiedzionych kasacji – datowanej na 12 października 2023r. – podniesiono cztery zarzuty naruszenia art. 433§2 k.p.k. w zw. z art. 457§3 k.p.k., przy czym w trzech z nich podana podstawa zarzutu pozostawała w zw. z art. 7 k.p.k., a jeden w zw. z art. 60§1 k.k.

W zarzucie z pkt 1 wskazano na nierozważenie zarzutów apelacji dotyczących naruszenia prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. i oparcie rozstrzygnięcia na depozycjach czterech wskazanych w zarzucie świadków, z pominięciem depozycji pozostałych przesłuchanych w sprawie osób, które świadczyły o tym, że z zachowania skazanego – bezpośrednio przed, jak i po wypadku, nie wynikało, jakoby znajdował się pod wpływem środka odurzającego.

Lektura uzasadnienia orzeczenia Sądu II instancji nie potwierdza jednak twierdzeń obrony. Sąd poczynił rozważania na temat powyższej problematyki na str. 3-4 motywów pisemnych, w sposób wyczerpujący odnosząc się do zastrzeżeń obrony w zakresie ustaleń co do faktu znajdowania się przez skazanego w trakcie zdarzenia pod wpływem środka odurzającego. Skarżący zdaje się nie dostrzegać, że ustaleń w tej przestrzeni Sąd I instancji dokonał na podstawie innych dowodów, niż tylko zeznania świadków. Okoliczność bowiem, że niektórzy świadkowie zaprzeczali, by dostrzegli zewnętrzne symptomy pozostawania K. S. pod wpływem amfetaminy, nie oznacza jeszcze, że pod wpływem tej substancji nie był. Najbardziej miarodajny, a co za tym idzie najważniejszy dowód na tę okoliczność, stanowiła opinia toksykologiczna, która w sposób nie budzący wątpliwości świadczy o pozostawaniu przez skazanego w takim stanie.

Obronca w tej przestrzeni popada zresztą w sprzeczność – z jednej strony bowiem próbuje wykazać – wbrew przywołanej opinii i badaniom krwi – że skazany w ogóle nie zażywał środka odurzającego (str. 5 kasacji), by następnie wskazywać, że nie przyjął tego środka w sposób świadomy (również str. 5).

Do tej drugiej okoliczności, wbrew stanowisku obrony – zarzut z pkt 2 – Sąd Okręgowy również odniósł się, czyniąc to w sposób rzeczowy i pozostający w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania. Sąd nie tylko zaakceptował argumentację Sądu Rejonowego w tej przestrzeni, ale także dokonał samodzielnych rozważań. Obiekcje obrony należy uznać za czysto polemiczne. Niewątpliwie, tłumaczenia skazanego dotyczące okoliczności (przypadkowego) zażycia środka odurzającego bez wątpienia stanowią realizację jego prawa do obrony, jednakże nie można tracić z pola widzenia tego, że wyjaśnienia takie również podlegają ocenie sądu. Sądy orzekające w sprawie dokonały takiej oceny z poszanowaniem wymogów określonych w art. 7 k.p.k., zaś w uzasadnieniu kasacji nie zaprezentowano merytorycznej i przekonującej krytyki, która tę ocenę by podważyła.

W trzecim zarzucie kasacji podjęto próbę zdyskredytowania wydanej w sprawie opinii z zakresu toksykologii, wskazując że poczynione w niej wnioski dotyczące intoksykacji skazanego są bardzo szacunkowe, przybliżone, zaś obliczenia odnośnie stanu stężenia amfetaminy we krwi K.S. niepewne. Co więcej, wnioski opinii mają, zdaniem obrony, zupełnie nie przystawać do zachowania skazanego zaobserwowanego przez część świadków przesłuchanych w sprawie.

Zauważenia jednak wymaga, że zarzutu o zbliżonej treści nie podstawiono w apelacji, a co za tym idzie, stawianie w tej przestrzeni zarzutu naruszenia przez Sąd II instancji art. 433§2 k.p.k. czy też art. 457§3 k.p.k., jest bezprzedmiotowe.

Zupełnie na marginesie należy więc wskazać, że czynione przez biegłych obliczenia nie noszą cech dowolności, zaś ich podstawę stanowią określone założenia naukowe. Oczywistym jest

przy tym, że określenie stężenia amfetaminy we krwi K. S. w momencie zdarzenia, wyrażone zostało w sposób przybliżony. Najistotniejsze jest natomiast to, że Sąd I instancji dokonując ustaleń faktycznych przyjął, w oparciu o regułę wynikającą z art. 5§2 k.p.k., najniższą wskazaną przez biegłych wartość, jako najkorzystniejszą dla skazanego.

Ostatni z zarzutów kasacji, jako odnoszący się w istocie do wymiaru kary, należało uznać, w świetle dyspozycji art. 523§1 k.p.k., za niedopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym.

Wskazać zatem jedynie można, że stwierdzenie przez Sąd II instancji warunków do uwzględnienia apelacji prokuratora i pełnomocników oskarżycieli posiłkowych i w konsekwencji zaostrezenia kary wymierzonej przez Sąd Rejonowy, jednoznacznie świadczy o stosunku tego Sądu do postulatu nadzwyczajnego złagodzenia kary. Uzasadnienie jego stanowiska w tym zakresie zostało zaprezentowane w sposób wyczerpujący na str. 9-10 i 12 motywów pisemnych.

Przechodząc do drugiej z wywiedzionych kasacji, sporządzonej w dniu 23 września 2023r., również należało uznać postawione w niej zarzuty za oczywiście bezzasadne.

Rozpoczynając od ostatniego z zarzutów (pkt 3), jako odnoszącego się, podobnie jak omówione wyżej, do dokonania, w ocenie obrony, nieprawidłowej kontroli instancyjnej, należy zauważyć, że analiza zarzutów apelacji i motywów pisemnych orzeczenia Sądu Odwoławczego nie pozwala podzielić zapatrywań skarżącego. Zarzuty owe zostały skonstruowane w sposób, który nie pozwalał na taką interpretację, jakiej życzyłby sobie drugi obrońca skazanego. Jak już wskazano, uzasadnienie apelacji jednoznacznie wskazywało, że intencją apelującego było podważanie samego faktu przyjęcia przez skazanego amfetaminy, przy jednoczesnym podważaniu okoliczności, że uczynił to w sposób świadomy. Sąd Okręgowy odniósł się do tak sformułowanych zarzutów w sposób właściwy i rzetelny. Zarzut obrony nie jest więc trafiony.

W zarzutach z pkt 1 i 2 omawianej kasacji skarżący wskazał na rażące naruszenie przez Sąd Okręgowy przepisów postępowania, a mianowicie art. 440 k.p.k., w powiązaniu z art. 193§1 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. oraz art. 167 k.p.k., poprzez zaaprobowanie dokonanej przez Sąd I instancji oceny materiału dowodowego, w tym opinii toksykologicznej, nie zauważając wątpliwości i mankamentów tej opinii, których ranga winna skłonić Sąd do dopuszczenia uzupełniającej opinii biegłych toksykologów w celu uniknięcia wydania orzeczenia rażąco niesprawiedliwego (zarzut z pkt 1), tym bardziej, że opinia ta odnosiła się wyłącznie do kryterium ilościowego, podczas gdy stwierdzenie wpływu środka odurzającego na kierującego może opierać się wyłącznie na kryterium ilościowo-jakościowym, to jest oprócz stwierdzenia ilości środka odurzającego we krwi należy ustalić również, czy owa ilość, w tym konkretnym (a nie generacyjnym) przypadku, miała wpływ (i jaki?) na skazanego, jako osobę kierującą pojazdem (zarzut z pkt 2).

Z argumentacją skarżącego nie sposób się jednak zgodzić.

Dostrzegając problematykę nakreśloną w uzasadnieniu kasacji, a dotyczącą braku ustawowego zdefiniowania pojęć stanu „pod wpływem” i „po użyciu” środka odurzającego, a także istnienie przywołanych orzeczeń, Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że w sytuacjach granicznych (gdy badania toksykologiczne wykażą we krwi oskarżonego taką zawartość środka odurzającego, która znajdować się będzie w przedziałach, które powołani w sprawie biegli określają jako graniczne

pomiędzy ww. stanami), niewątpliwie rozstrzygnięcie ewentualnych wątpliwości będzie musiało nastąpić w oparciu o normę wynikającą z art. 5§2 k.p.k. Rzecz jednak w tym, że w przedmiotowej sprawie nie mamy do czynienia z taką sytuacją.

Jak wykazały stosowne badania (których charakter omówiono wyżej), we krwi skazanego stwierdzono obecność amfetaminy w stężeniu 263,6 ng/ml, podczas gdy według przyjmowanych przez biegłych toksykologów sądowych kryteriów, wartość stężenia progowego dla stanu „po użyciu” tego środka odurzającego wynosi 25-50 ng/ml, zaś stanu „pod wpływem” – powyżej 50 ng/ml. W świetle tych okoliczności nie ulega najmniejszej wątpliwości, że skazany w momencie zdarzenia znajdował się pod jego wpływem.

Gdyby zaakceptować argumentację obrony, polemizującą z zapatrywaniami biegłych, do momentu uregulowania omawianych kwestii na poziomie ustawowym, w każdej sprawie sprawcy można byłoby przypisać co najwyżej wykroczenie, co niewątpliwie w swej istocie jawi się jako sprzeczne z wolą ustawodawcy.

Podkreślenia także wymaga, że pozostawienie w gestii biegłych stwierdzenia pewnych okoliczności sprawy nie jest niczym niezwykłym w polskiej procedurze karnej. W niektórych przypadkach ustawodawca określa sztywne granice pojęć – jak w przypadku definicji stanów związanych ze spożyciem alkoholu, w innych zaś pozostawia Sądowi swobodę czynienia określonych ustaleń w oparciu o opinie biegłych. Z tą drugą sytuacją mamy do czynienia choćby przy określaniu skali obrażeń ciała przy przestępstwach z art. 156 k.k. i art. 157 k.k.

Ustalenie przez biegłych toksykologów (nie jednostkowo, w konkretnej sprawie, lecz na poziomie instytucjonalnym) progowych wartości stężenia środków odurzających we krwi, które mają pomagać w interpretacji wyników badań kierowców, poczynione zostały w oparciu o kryteria naukowe. Wskazują one w istocie wartości graniczne, których przekroczenie, co do zasady, ma realny wpływ na sprawność psychomotoryczną kierującego pojazdem. Przyjęcie tych progów nie zawsze, z różnych przyczyn (jak choćby zwiększona tolerancja), przekłada się na osobniczą reakcję danej osoby. Z analogiczną sytuacją, mimo przyjęcia przez ustawodawcę sztywnych kryteriów w tym zakresie, mamy do czynienia również w przypadku spożycia alkoholu – mimo takiego samego jego stężenia we krwi możemy obserwować różne reakcje i zachowania konkretnych osób.

W realiach przedmiotowej sprawy Sąd I instancji, a za nim Sąd Odwoławczy, oparł się w tej przestrzeni na opinii biegłych toksykologów, którzy otrzymane wyniki zinterpretowali na podstawie ustaleń Konferencji odbywającej się pod patronatem Instytutu Ekspertyz Sądowych. Sąd Rejonowy miał na uwadze także stanowisko biegłych odnośnie do wpływu substancji psychotropowej w postaci amfetaminy na zdolności psychofizyczne zażywającego (pkt IV opinii z dnia 25 września 2021r. – k. 236), co wynika jednoznacznie z treści uzasadnienia Sądu Rejonowego – str. 14. Nie sposób tym samym podzielić zapatrywania obrony, jakoby Sądy obu instancji nie ustaliły w istocie, że w czasie zdarzenia K. S. znajdował się pod wpływem środka odurzającego.

W świetle omówionych okoliczności nie można też zgodzić się ze skarżącym, że wydana w sprawie opinia rzeczywiście wymagała uzupełnienia. Zarzuty z pkt 1 i 2 kasacji z dnia 23 września 2023r. należało tym samym uznać za niezasadne.

Podsumowując, autorzy kasacji nie wykazali, by Sąd Odwoławczy dopuścił się jakiegokolwiek uchybienia, a tym bardziej takiego o charakterze rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia i które winno skutkować orzeczeniem o charakterze kasatoryjnym.

Konsekwencją powyższego było uznanie kasacji za bezzasadne w stopniu oczywistym.

Skazanego obciążono kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.

[J.J.]

[ał]